

41 w 2021 (333)

Wychowanie gospodarcze przyda się każdemu

Data publikacji: 22.10.2021 / Autor: Zuza Wojnarowska

Co byś zrobiła, gdybyś wygrała milion w totka? Co byś zrobił, gdybyś odziedziczył fortunę?

Prawdopodobnie jedną z pierwszych rzeczy byłoby zapłacenie podatku. Dobrze byłoby też zaplanować, jaką część z tego inwestujemy i w jaki sposób – akcje? lokata? złoto? – a ile chcemy przeznaczyć na doraźne przyjemności, jak chociażby tę przykładową podróż dookoła świata.

W harcerstwie wychowujemy ludzi na świadomych i odpowiedzialnych obywateli. A czy wychowujemy ich do sytuacji takich, jak ta opisana powyżej? Czy wychowujemy do tego, by potrafili zadbać o domowy budżet, zaplanować wydatki na remont, odłożyć pieniądze na spokojną emeryturę?

Wychowanie gospodarcze w ZHR to taka młodsza, brzydsza siostra tego “prawdziwego” wychowania, którym zajmujemy się na co dzień. Dobrze dyskutuje się o Złotej Kaczce, Ząbiu i ROHiS-ie, trochę gorzej wychodzi nam zadbanie o podstawy na poziomie drużyn. Bo z czym kojarzy się wychowanie gospodarcze? To działka dla osób, które nie znalazły sobie miejsca gdzie indziej. Poboczny temat, który czasem trzeba gdzieś upchnąć na kursie instruktorskim. Dodatkowy wątek, miły dodatek do próby na stopień, którego jednak nikt nie traktuje poważnie – bo przecież nie o to chodzi w byciu instruktorem, żeby opisywać faktury albo osadzać siekierki.

A tymczasem w pracy drużyny mamy tak wiele okazji, które możemy wykorzystać do tego, by przygotować naszych harcerzy do życia – żeby potrafili w przyszłości prowadzić dom bez odliczania dni do pierwszego. Żeby nasze harcerki umiały zabudżetować wakacje całej rodziny albo – wcześniej – miały za co żyć, kiedy wyjadą na studia do innego miasta. Tylko czy z tych okazji korzystamy?

Nie trzymaj ręki na pieniądzach

Prowadzenie dokumentacji finansowej drużyny traktujemy jako najmniej istotny obowiązek drużynowego, więc odkładamy je na później. Jak będzie czas. Jak starczy sił. A potem przychodzi koniec roku, trzeba rozliczyć się w Okręgu i zaczynają się

problemy. Jasne, mając na głowie pisanie planu pracy, prowadzenie stopni, organizację zbiórek, przygotowywanie zimowiska, można nie mieć sił do jeszcze jednego zobowiązania. I bardzo dobrze! Wykorzystaj ten brak czasu i przekaż jak najwięcej zadań niżej. Zakupy na biwak może robić ZZ-et (oczywiście najpierw preliminując wydatki, a potem zbierając faktury i opisując je na koniec). Dokumentację drużyny może prowadzić przyboczna albo starsza harcerka, która lubi siedzieć w papierach. Oczywiście to ty, drużyno drużynowa, drużyno drużynowy, ostatecznie odpowiadasz za majątek Związku, którego częścią jest kasa twojej drużyny, ale to że go kontrolujesz, wcale nie oznacza, że musisz wszystko robić samodzielnie. Bardzo dobrze, jeśli tak nie jest.

Zmień perspektywę

Wychowanie gospodarcze to nie tylko wychowanie do bycia gospodarnym. To także wychowanie POPRZEZ gospodarność. Prowadzenie finansów, czy dbanie o magazyn to świetne pole do pracowania z Prawem Harcerskim. *Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy* – harcerz jest słowny, a to znaczy również – terminowy. Na czas rozlicza obóz. Na czas płaci składki. *Harcerka jest oszczędna i ofiarna*. Oszczędnie gospodaruje nie tylko swoim kieszonkowym, ale też budżetem biwaku. Dbą o sprzęt drużyny, żeby nie trzeba było co roku kupować nowych siekier, bo stare zardzewiały po tym, jak przez trzy tygodnie leżały zagrzebane w ściółce. *Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach*. Drużynowy uczciwie gospodaruje pieniędzmi, które zebrał od rodziców swoich harcerzy. Realizując Prawo Harcerskie w naszych kwatermistrzowskich działaniach nie tylko dbamy o własną moralność, ale dajemy też naszym podopiecznym szansę, by szli w nasze ślady – w kwatermistrzostwie i poza nim.

Pozwól, żeby dzieci brzuch rozboleł

W książce „Jak kochać dziecko. Dom Sierot” Korczak pisał: *“Dlaczego nie mamy możliwie wcześniej nauczyć dziecka, czym jest pieniądz, wynagrodzenie za pracę, aby czuło wartość niezależności, którą daje zarobek, aby poznało złe i dobre strony posiadania. (...) Bo pieniądz daje wszystko prócz szczęścia; daje nawet szczęście i rozum, i zdrowie, i moralność. Naucz dziecko, że daje i nieszczęście, i chorobę, że rozum odbiera. Niech za zarobione pieniądze naje się lodów i niech je brzuch rozboli, niech przez dziesiątkę pokłóci się z przyjacielem, niech przegra, zgubi, niech mu ukradną, niech i pożałuje, że kupił, niech połakomi się na dochodowy dyżur i przekona, że nie było warto, niech zapłaci za wyrządzoną szkodę”*. Choć Korczak odnosił się do zupełnie innej rzeczywistości niż nasza codzienna praca wychowawcza, to myślenie, że wiele z jego doświadczenia możemy czerpać.

Jasne, bezinteresowność i pomoc bliźnim są ważne. Ale nie umniejszając tych

wartości, możemy uczyć naszych harcerzy, jak z głową i odpowiedzialnie podchodzić do pieniądza. Niech poznają dobre i złe strony posiadania. Tego nauczą się najlepiej nie poprzez gry ekonomiczne, ale jeśli będą mieć realny wpływ na budżet.

Akcje zarobkowe mogą pokazać im, że czas pracy przekłada się na zebrane fundusze, a te – np. na to, czy na biwak będziemy mogli pojechać w góry czy tylko na obrzeża miasta, gdzie dojeżdża komunikacja miejska. O tym, że w drużynie wędrowników ustalanie preliminarza obozu (a przynajmniej – na co was stać i w związku z tym, dokąd chcecie jechać i jak wiele atrakcji sobie zafundować) dobrze konsultować z całą drużyną chyba już nie muszę wspominać. Tego typu szans w pracy drużyny jest więcej!

Wyślij na kurs

Kiedy już widzisz, że masz w drużynie osoby, które mają smykałkę do spraw kwatermistrzowskich – lubią planować wydatki albo czują się jak ryba w wodzie na pracach magazynowych – możesz zaproponować im nieco bardziej “sformalizowany” rozwój w tym zakresie. I tu, w zależności od tego, skąd jesteś, możliwości będą różne. W Okręgu Mazowieckim taką opcją “pierwszego kontaktu” będą brązowe kursy kwatermistrzowskie, ale na pewno w każdym okręgu znajdzie się coś dla tych, którzy chcą się kwatermistrzowsko rozwijać. A jeśli nie – może pora, nawet oddolnie, o taką drogę się postarać?

[Zuza Wojnarowska](#)

Jej harcerską ścieżkę można opisać w trzech słowach: wędrownictwo, kształcenie i Okręg. Praca przy projektach edukacyjnych w trzecim sektorze daje jej nową perspektywę patrzenia na ZHR jako organizację wychowawczą i pozarządową. Jeździ na rowerze, chodzi po górach i uczy się robić przetwory.